



rozważa i Solidarność

ZBIORY OSRODKA KARTA

STOCZNIA GDAŃSKA

05.05.1988 r.
Czwartek
godz.22.00

Nr 3 /75/

ROZWAGA I SOLIDARNOŚĆ

Niemal dokładnie w 10 rocznicę powstania Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu Gdańskim moi koledzy ze Stoczni Gdańskiej podjęli strajk solidarnościowy z pracownikami Huty im. Lenina. Utworzyli reprezentujący załogę Komitet Strajkowy domagając się zalegalizowania swojego związku zawodowego, jakim dla nas wszystkich jest NSZZ "Solidarność". Równocześnie utworzony został Komitet Założycielski, który jako formalny reprezentant organizacji zakładowej NSZZ "Solidarność" w Stoczni Gdańskiej złożył w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku zgodny z wymaganiami prawa wniosek o rejestrację "Solidarności" w Stoczni.

Oba te równoległe zdarzenia współgrają z hasłem, jakie powstało w Stoczni Gdańskiej w Sierpniu 80. Hasłem, które jest jednocześnie tytułem związkowej gazetki: "Rozważa i Solidarność". Solidarność nakazała poparcie czynem strajkujących w Hucie im. Lenina. Rozważa nakazała zgodne z prawem wystąpienie o osobowość prawną NSZZ "Solidarność" w Stoczni Gdańskiej. Solidarność nakazała upomnieć się w postulatcie strajkowym o prawo naszego Związku do legalnego działania w zakładach pracy całego kraju. Rozważa nakazuje brać pod uwagę sytuację tych, do których postulaty te są adresowane - czyli władz PRL. Tak uczył nas w czerwcu zeszłego roku Ojciec Święty, akcentując słowa ewangelisty: "wzajemnie swoje brzemiona noście". Solidarność nakazuje upominać się zdecydowanie o poszanowanie godności pracowników, o należne nam prawa i sprawiedliwość. Rozważa nakazuje postępować mądrze i odpowiedzialnie.

NSZZ "Solidarność" w Stoczni Gdańskiej udowodniła, że jest niezmiennie - tak jak w Sierpniu 80 - wzorem dla całego Związku. To ważne, gdy wokoło zbyt dużo jest marazmu maskowanego goślośnym chciejstwem. Stocznia nie jest osamotniona. Tak jak jej załoga w pierwszej chwili odpowiedziała na apel strajkujących hutników, tak wiele środowisk pracowniczych Gdańska wsparło ją i wspiera dołączając się do akcji solidarnościowego protestu. Komitet strajkowy Stoczni ma oparcie zarówno wśród załogi, jak i jest wspomagany z miasta.

Nie powinniśmy wątpić; że walka o zalegalizowanie NSZZ "Solidarność" nie będzie łatwa. Władze nadal wierzą w skuteczność manipulacji. Jednak na oszustwach, przekupstwie, zastraszaniu i przemocy nie sposób zbudować pomyślności Polski.

Wszelkie kalkulacje oparte na założeniu, że zrezygnujemy z domagania się respektowania naszych ludzkich praw są błędne i nie mogą prowadzić do korzystnych rozwiązań. Nie żądamy przecież niemożliwego. Nikogo nie atakujemy. Żądamy prawa naszego Związku do legalnego działania. Prawa oczywistego i uroczyste przyrzeczonego aktem ratyfikacji Konwencji nr 87 MOP przez Radę Państwa z górami 30 lat temu.

Realizacja tego powszechnie uznanego prawa nie wymaga ze strony władz PRL żadnych dramatycznych gestów czy niemożliwych do realizacji zmian ustrojowych. Wystarczy, że sądy zaczną rejestrować także organizacje zakładowe NSZZ "Solidarność" nadając im tym samym osobowość prawną. Związek nasz - poprzez swoje organizacje zakładowe - upomina się o to bezskutecznie od ponad półtora roku.

Ale jesteśmy uparci i nie ustąpimy. NSZZ "Solidarność" powróci do pełni należnych mu praw. To pewne. Upór władz w tej sprawie jest bezsensowny i, co gorsza, kosztuje Polskę bezpowrotnie stracony czas.

Jacek Merkel

OSWIADCZENIE

Wobec robotników Nowej Huty dokonano gwałtu. Władze użyły siły wobec hutników wyrażających ogólnospołeczny protest przeciwko pogarszaniu się warunków życia. Władze użyły siły, by zagłuszyć żądania demokracji politycznej i wolności gospodarczej. Jest dramatem Polski, że gwałt pozostaje metodą, przy pomocy której władza "rozmawia" ze społeczeństwem. Oświadczamy z całą mocą, że jest to działanie sprzeczne z narodowym interesem Polski.

Przewodniczący NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Komitet Strajkowy
Stoczni Gdańskiej

DO KOLEŻANEK I KOLEGOW W STOCZNI GDANSKIEJ
DO WSZYSTKICH CZŁONKOW I SYMPATYKOW "SOLIDARNOSCI"

W obliczu powstałych faktów pragniemy raz jeszcze sprecyzować nasze zasadnicze stanowisko.

Narasta nowy wielki kryzys społeczny. Jedyną drogą, która prowadzi do jego rozwiązania jest szybka i radykalna reforma struktur politycznych i gospodarczych. Dotychczasowa polityka małych kroków lub pozornych rozwiązań wiedzie donikąd. Społeczeństwo polskie jest dorosłe, musi otrzymać należne mu prawa. Przez wiele dziesięcioleci ci, którzy mu ich odmawiali, powoływali się na okoliczności zewnętrzne. Dziś nikt już nie może twierdzić, iż zwleknięcie z gruntownymi reformami, takimi, które by zadowolili społeczeństwo i otworzyły krajowi perspektywę, to wynik okoliczności od władz niezależnych. Stalinizm jest odrzucany coraz energiczniej, także tam, gdzie się zrodził. Ten nowy stan rzeczy pozwala na odejście od polityki stanu wojennego, na uczynienie nieistotnymi ówczesnych zaklęć. Zasadniczym krokiem w tym kierunku musi być uznanie NSZZ "Solidarność". Dalsze kroki, także te, które wiążą się z wyrzeczeniami, będą już wtedy łatwiejsze, możliwe do wynegocjowania. Na tej drodze może powstać szansa uczynienia z dzisiejszej Polski normalnie rozwijającego się, europejskiego kraju. A to jest właśnie cel, który musi łączyć wszystkich uczciwych Polaków. Ten właśnie cel przyświeca nam, strajkującym w Stoczni Gdańskiej. Nie o podwyżki płac bowiem przede wszystkim tu chodzi. Zdajemy sobie sprawę, że na dłuższą metę nie mogą one niczego rozwiązać.

To, co się stało dziś w Hucie Lenina w Krakowie jest wyborem przemocy, a nie dialogu. Aresztowanie Komitetu Strajkowego w Nowej Hucie, dokonane w trakcie trwającej mediacji przedstawicieli Kościoła, dowodzi, że w łonie aparatu władzy nadal silni są ludzie, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zrozumieli. Wyrażamy naszą solidarność z kolegami z Nowej Huty i domagamy się niezwłocznego uwolnienia członków Komitetu Strajkowego i wszystkich za strajk uwięzionych.

Domagaliśmy się i domagamy rozmów w naszej Stoczni; byłoby to świadectwem, że Polacy nawet w najtrudniejszych momentach potrafią wspólnie znajdować wyjście. Uważamy, że osiągnięcie tego wyjścia byłoby ważnym krokiem na drodze szukania go w szerszej, narodowej skali.

Sierpnia nie da się wymazać. Przyniósł on fakty nieodwracalne. Społeczeństwo musi być współautorem i partnerem rozwiązań. Nie można skutecznie reformować gospodarki, nie pozwalając organizować się ludziom, którzy zainteresowani są w dokonaniu głębokich, rynkowych, systemowych prze-

mian w Polsce. Tak jest nie tylko z gospodarką. Tak jest ze wszystkim. W Polsce nie nastąpią zmiany na lepsze, jeśli utrzymywać się będzie ostry podział "my - oni", a państwo nie będzie rzeczywistym, wspólnym dobrem nas wszystkich. Tylko wtedy życie we własnym kraju, a nie emigracja, będzie szansą dla młodych Polaków. Tego wszystkiego nie da się osiągnąć przy pomocy słów i apeli. Pluralistycznemu społeczeństwu potrzebne są pluralistyczne struktury i instytucje. Przekształcenie państwa w kierunku państwa obywatelskiego jest obowiązkiem społeczeństwa i władzy. Musi być wspólnym dziełem. Nie tylko w Związku Radzieckim potrzebna jest przebudowa. Stary system musi się zmieniać także i w Polsce, ale nie drogą bezustannych konfrontacji i napięć. Potrzebny nam jest rzeczywisty dialog w naszych sprawach. Potrzebne są nam rzeczywiste rozwiązania, które zadowolą Polaków i otworzą perspektywę krajowi.

Polska stoi dziś na skrzyżowaniu dróg. Nasz protest ma dziś i jutro to wszystkim uświadomić.

Komitet Strajkowy
Stoczni Gdańskiej

Przewodniczący NSZZ "Solidarność"
Lech Wałęsa

Informacje Informacje Informacje

Reakcja świata na ostatnie wydarzenia w Polsce zawiera w większości wyrazy poparcia dla postulatów społeczeństwa. Akcje policyjną w Nowej Hucie i blokadę Stoczni potępiły związki zawodowe Francji i USA. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wyraziły niepokój w związku z użyciem przez władze polskie siły i stanowczo zaapelowały o podjęcie dialogu ze wszystkimi odłamami społeczeństwa, w tym z "Solidarnością".

Pierwsze reakcje zachodnich central związkowych na apel Wałęsy i Romaszewskiego o pomoc dla strajkujących: amerykańska centrala zw. AFL CIO przekazała na potrzeby Komisji Interwencji i Prorządności NSZZ "S" 10 000 dol.; taką samą sumę wyasygnowała Międzynarodowa Branża Pracowników Telekomunikacji, zaś metalowcy przeznaczili na ten cel 5000 dol. Komitet Solidarności z "Solidarnością" we Włoszech przeznaczył na pomoc całość funduszy posiadanych aktualnie na koncie. Jest to dopiero początek akcji, gdyż apel dotarł na Zachód niespełna dobie temu.

Jak podało o godz. 21.00 RWE, w wyniku ataku milicji na Hutę im. Lenina 40 robotników zostało rannych w tym 8 ciężko. Jeden ze strajkujących ma złamane obie nogi.

5.05 do Komitetu Strajkowego Stoczni zwrócili się w liście dziennikarze śledzący przebieg strajku. "Jedyna droga wyjścia z kryzysu prowadzi poprzez głębokie przemiany polityczne, których początkiem powinno być przywrócenie "Solidarności" i stworzenie od zaraz warunków dla zaistnienia pluralizmu wszelkich organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych. Jesteśmy przekonani, że zastosowanie po raz kolejny rozwiązań polegających na użyciu przemocy - nie jest obroną reformy, ponieważ nie stanowi trwałego rozwiązania żadnego z nabrzmiałych problemów. Pogłębi apatię i powszechne poczucie braku suwerenności obywatelskiej. Prowadzi do katastrofy" - oświadczają dziennikarze, apelując o natychmiastowe podjęcie dialogu. Trwa akcja zbierania podpisów pod tym listem.

W jednodniowym solidarnościowym strajku okupacyjnym Uniwersytetu Warszawskiego wzięło udział ponad 1000 studentów. Do strajku przyłączyła się także Akademia Sztuk Pięknych.

W dn. 4.05. Andrzej Milczanowski z upoważnienia Rady Koordynacyjnej NSZZ "S" reg. Pomorza Zachodniego wydał wraz z przedstawicielami Komisji Zakładowych Związku przedsiębiorstw Szczecina i i Swinoujścia odezwę zawie-

rającą wyrazy poparcia dla strajkujących robotników Nowej Huty i Gdańska. Proklamowano gotowość strajkową w regionie. Wcześniej, bo 1.05. ukazało się oświadczenie "S" Pomorza Zachodniego podpisane m.in. przez M.Jurczyka i przedstawicieli "S" rolników indywidualnych zawierające poparcie postulatów strajkujących załóg.

Wg rozgłośni zachodnich pracowników wrocławskiej Stoczni Rzecznej zapowiedzieli na 6.05. przystąpienie do strajku.

5.05 ok. godz. 15.00 został zatrzymany przez SB Andrzej Gwiżdża. Stało się to w momencie, gdy miał zamiar udać się ze swojego mieszkania na UG, gdzie został zaproszony przez strajkujących studentów, aby wygłosił odczyt.

Także 5.05. zatrzymani przez SB zostali dwaj pracownicy Portu Gdańskiego, Jan Hałas i Czesław Nowak.

Ważnym postulatem strajkującej Stoczni jest żądanie uwolnienia więźniów politycznych. 5.05. rano opublikowano listę osób, o wolność których upominają się strajkujący: Mariusz Bajda, Piotr Bednarz, Jacek Borcz, Rafał Budzbon, Sławomir Dutkiewicz, Krzysztof Gotowicki, Adam Hodysz, Oskar Kasperek, Kazimierz Krauze, Piotr Laminiak, Piotr Różycki, Kazimierz Sokołowski, Marek Andrzej Supiński, Bogusław Szybałski, Jarosław Waliszewski, Krzysztof Wolf, Wojciech Woźniak, Piotr Zdrzywiecki, Roman Zwiercan.

5.05. po południu strajkujący studenci UG wydali kolejny komunikat, w którym czytamy m.in.: "W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych odbył się wieczerza Wydziału Ekonomiki Transportu UG, na Akademii Wychowania Fizycznego oraz na Politechnice Gdańskiej. Od

uczestników wszystkich tych akcji mamy wyrazy poparcia i solidarności." Studenci podziękowali Wałęsę "za okazanie postawy, jakiej cały kraj od dawna oczekiwał." Ok. godz. 13.00 odbyło się zebranie pracowników, w którym wzięło udział ok. 400 osób. Zgromadzeni poparli strajki robotnicze i studenckie, wystosowali listy otwarte do Sejmu PRL i Min. Edukacji Narodowej w sprawie zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym, list do władz woj. gdańskiego zapewniający o spokojnym przebiegu strajku, apel do studentów o zakończenie strajku okupacyjnego do godz. 18.00 dn. 6.05 oraz protest w sprawie deportowania z Polski Kornela Morawieckiego. W imieniu zebranych dokumenty podpisali: prof. dr hab. D. Moszyńska, doc. dr hab. J. Majewski, dr J. Golińchowski, dr A. Zielińska-Głęboczek, dr A. Mysior, mgr M. Mironowicz.

W huku bieżących wydarzeń przeszła jakby niepostrzeżenie informacja o uniemożliwieniu powrotu do kraju przewodniczącemu "Solidarności Walczącej", Kornelowi Morawieckiemu, który wraz z Andrzejem Kołodziejem opuścił Polskę 29.04. Do tego czasu obaj przebywali w areszcie, skąd zostali zwolnieni ze względu na stan zdrowia i zezwolono im na leczenie za granicą. Morawiecki postanowił jednak wrócić do Polski, co okazało się niemożliwe. LOT w ostatniej chwili cofnął mu rezerwację na przelot z Rzymu, gdy zaś 5.05 przyleciał do Warszawy samolotem Lufthansy z Frankfurtu, został zatrzymany na lotnisku i po unieważnieniu paszportu przymusowo odesłany polskim samolotem do Wiednia. Jest to więc drugi go przypadku S. Blumsztajna przypadek zastosowania w praktyce kary banicji, której nie przewiduje polskie ustawodawstwo.

Głos z za bramy

Od Lenina się zaczęło Na "Leninach" się skończy